

Bajka japońska

Królewna Idianaki ucieka przed smokiem, który ma cztery łapy purpurowe, a cztery złote. Królewicz Itanagi śpi pod drzewem. Nie wie, w jakim niebezpieczeństwie znajdują się małe stopy Idianaki. A smok jest coraz bliżej. Gna Idianaki do morza. W każdym oku ma dziewięć czarnych piorunów. Królewicz Itanagi śpi. Królewna rzuca za siebie grzebień. Staje siedemnastu rycerzy i rozpoczyna się krwawa walka. Giną jeden po drugim. Zbyt długo przebywali w czarnych włosach Idianaki. Zniewieścili doszczętnie. Królewicz Itanagi znalazł nad brzegiem morza ten grzebień. Zbudował dla niego marmurowy grobowiec. Kto widział, aby dla grzebienia budować grobowiec? Ja widziałem. Działo się to w dzień drzewa i źrebca.

Pan Cogito a ruch myśli

Myśli chodzą po głowie
mówi wyrażenie potoczne
wyrażenie potoczne
przecenia ruch myśli
większość z nich
stoi nieruchomo
pośrodku nudnego krajobrazu
szarych pagórków
wyschłych drzew
czasem dochodzą
do rwącej rzeki cudzych myśli
stają na brzegu
na jednej nodze
jak głodne czaple
ze smutkiem
wspominają wyschłe źródła
kręcą się w kółko
w poszukiwaniu ziaren
nie chodzą
bo nie zajdą
nie chodzą
bo nie ma dokąd
siedzą na kamieniu
załamują ręce
pod chmurnym
niskim
niebem
czaszki

Piosenka

Znów deszcz ze śniegiem - co on tka
na wielkich krosnach wczesnej zimy
sznur chłopskich wozów w skrzyniach z sosny
poległych w lasu głąb zwozimy

miech im całunem będzie mgła
a światem szronu ostre iskry
i pamięć nasza przy nich trwa
i płoną mroki wiekuiste

znów deszcz ze śniegiem ciemny wiatr

bezkresnych równin suchych ostów
napętnia świat powiększa świat
ten wiatr od gwiazd i od lodowców

Cesarz

Był sobie raz cesarz. Miał żółte oczy i drapieżną szczękę. Mieszkał w pałacu pełnym marmurów i policjantów. Sam. Budził się w nocy i krzyczał. Nikt go nie kochał. Najbardziej lubił polowania i terror. Ale fotografował się z dziećmi wśród kwiatów. Kiedy umarł, nikt nie śmiał zdjąć jego portretów. Zobaczcie, może jest jeszcze u was w domu jego maska.

Nasz strach

Nasz strach
nie nosi nocnej koszuli
nie ma oczu sowy
nie podnosi wieka
nie gasi świecy

nie ma także twarzy umarłego

nasz strach
to znaleziona w kieszeni
kartka
"ostrzec Wójcika
locum na Długiej spalone"

nasz strach
nie polatuje na skrzydłach wichury
nie siada na wieży kościelnej
jest przyziemny

ma kształt pośpiesznie związanego tobołu
z ciepłą odzieżą
suchym prowiantem
i bronią

nasz strach
nie ma twarzy umarłego
umarli są dla nas łagodni

niesiemy ich na plecach
śpimy pod jednym kocem
zamykamy oczy
poprawiamy usta
wybieramy suche miejsca
i zakopujemy

nie za głęboko
nie za płytko